Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 205 Katowice, piątek 5-go września 1930. **Rok 29**

TELEGRAMY.

Wyjazd wojewody Grażyńskiego.

Wojewoda dr. Grażyński wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy. Powrót p. wojewody nastąpi prawdopodobnie we czwartek.

Dziennikarze włoscy w Polsce.

Ubiegłej nocy pociągiem z Wiednia przybyli do Katowic dwaj dziennikarze włoscy pp. de Andreis (La Tribuna) i Crucilla (Giornale d'Italia). W godzinach porannych zwiedzili gmach województwa i Sejmu śląskiego, poczem udali się na zwiedzenie zakładów przemysłowych i kopalni. Celem podróży jest zaznajomienie się ze stosunkami ekonomicznemi Polski oraz z zagadnieniem polsko-włoskiem. Wieczorem wyjechali goście do Krakowa, poczem zwiedzą Lwów, Warszawę, Wilno, Gdańsk i Gdynię.

Bunt w Maroku.

Paryż. Z Casablanki donoszą do „Matin'a" o krwawej potyczce, jaką stoczono pomiędzy oddziałem wojsk kolonjalnych a silnym oddziałem wojowników, należących do jednego z buntowniczych szczepów pogranicza algiersko-marokańskiego. Po stronie oddziałów wojsk kolonjalnych zabitych zostało 42-ch żołnierzy, 3-ch podoficerów i jeden oficer, oraz 22-ch żołnierzy zostało zranionych. Napastnicy stracili wielu zabitych i rannych po poniesionej klęsce wycofali się. (PAT.).

Walka graniczna.

Tryjest. Pod miejscowością San Canziano miało miejsce krwawe starcie pomiędzy patrolem włoskiej milicji pogranicznej a dwoma osobnikami, uzbrojonymi w rewolwery i sztylety, którzy znajdując się na terytorjum włoskiem, usiłowali potajemnie przekroczyć granicę i przejść na terytorjum Jugosławji. Z pośród żołnierzy włoskich jeden został zabity, jeden raniony w pierś. Jeden napastnik został zabity, drugiemu udało się zbiec.

Spisek komunistyczny w Turcji.

Stambuł. Policja wykryła szeroko rozgałęziony spisek komunistyczny. Aresztowano setki osób. Wśród nich wielu profesorów i studentów, którzy prowadzili propagandę komunistyczną wśród różnych warstw ludności. Wykryta organizacja pozostawała w łączności z III-cią międzynarodówką i ma być jedną z największych organizacyj komunistycznych, jakie dotychczas wykryto. Kilka podejrzanych osób aresztowano również w Angorze.

Pamiętnik badaczy bieguna.

Sztokholm. Uczeni szwedzcy, wysłani do Tromsoe, w celu zaopiekowania się wszelkimi objektami, stanowiącymi pozostałość podbiegunowej ekspedycji Andréego, oświadczyli, że przy zwłokach Andree'go znaleziono jeszcze jeden dziennik podróży, który zawiera ważniejszą treść, aniżeli dziennik, odnaleziony poprzednio. (PAT.).

Ks. Adamski biskupem śląskim.

Rzym. „Osserwatore Romano" ogłasza nominacją ks. prałata Stanisława Adamskiego z Poznania na biskupa diecezji śląskiej w Katowicach.

Kongres izb handlowo-przemysłowych w Polsce.

Lwów. We środę rano w auli uniwersytetu Jana Kazimierza w obecności ministra Kwiatkowskiego otwarty został uroczyście pierwszy kongres Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej. W zjeździe bierze udział kilkuset przedstawicieli władz krajowych Izb Przem. Handl.

Posiedzenie zagaił rektor uniwersytetu lwowskiego prof. Witkowski, witając, jako gospodarz gmachu, kongres i składając mu życzenia pomyślnej pracy. Następnie zabrał głos minister Kwiatkowski, oświadczając, co następuje: Otrzymałem polecenie szefa rządu marszałka Piłsudskiego, aby kongresowi Izb Przemysłowo-Handlowych złożyć życzenia najpomyślniejszych obrad i oświadczyć, że rząd marszałka Piłsudskiego obok zagadnień ustrojowych poświęca największej uwagi zagadnieniom gospodarczym.

Zkolei na przewodniczącego wybrano prezesa Izby warszawskiej, Klarnera, który wygłosił obszerny referat. Przedstawił on gospodarkę wszechświatową, kwestję bezrobocia oraz spadek i rozpiętość cen różnych produktów. Na tem tle mówca zobrazował sytuację Polski.

P. Klarner zaznaczył m. i., że w chwili, gdy cały świat dąży do pacyfikacji, walka ekonomiczna, prowadzona przez Niemcy przeciw Polsce, wykazuje, że Europa daleka jest jeszcze od normalnych stosunków. Mówca podkreślił specjalnie bezprzykładną jaskrawość, z jaką wybitne osobistości Niemiec występują przeciwko granicom polskim. Stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki w nocie z dnia 4 sierpnia r. b. w sprawie podwyżki ceł na produkty rolne, świadczy, że Niemcy uczyniły z podpisanego w tak trudnych warunkach traktatu handlowego „świstek papieru." W zakończeniu prezes Klarner omówił ostatnią konferencję rolniczą w Warszawie, prawodawstwo społeczne itd. i wreszcie wysunął szereg środków, wskazujących sposób naprawy sytuacji. Po p. Klarnerze głos zabrał p. Minister Kwiatkowski, powitany oklaskami. Trzeci zkolei zabrał głos wiceminister Starzyński, podkreślając najdalej idącą zbieżność interesów, reprezentowanych przez Izby Przem.-Handl., i interesów, reprezentowanych przez Skarb Państwa.

Pruski prezes ministrów przeciw polityce katastrof.

Berlin. Przemawiając na zebraniu partji social-demokratycznej w Elblągu, pruski premjer Braun poruszył także sprawę politycznych wystąpień min. Treviranusa.

W polityce wewnętrznej Niemiec — zdaniem dr. Brauna — wycieczki Treviranusa nie mają znaczenia. Lecz na terenie polityki zagranicznej mogą mieć fatalne skutki. Wprawdzie kanclerz Brüning w ostatniem swem przemówieniu podkreślił, że tylko on i minister spraw zagranicznych odpowiedzialni są za prowadzenie polityki zagranicznej, lecz słowa te nie będą miały praktycznej wartości, dopóki dr. Brüning i Curtius nie zahamują energicznie zapędów Treviranusa.

To też powinno mieć miejsce wobec polityki poszczególnych oficerów Reichswehry, którzy dążą do współpracy z Rosją Sowiecką. Również i w tej dziedzinie powinna panować zupełna jawność. Kanclerz Rzeszy musi się sprzeciwić aspiracjom politycznym, które mogą sprowadzić na Niemcy katastrofę, a co najmniej przyczynić się do wywołania nieufności co do pokojowego nastroju społeczeństwa niemieckiego. (PAT.)

Ostmarkenverein na widowni.

Berlin. „Ostmarkenverein" publikuje odezwę wyborczą, w której stwierdza, że Prusy Wschodnie nie są zdolne do życia i że również położenie innych wschodnich prowincyj pogranicznych pogarsza się z każdym dniem. (Odezwa domaga się oczywiście także od rządu niemieckiego, aby na sesji Ligi Narodów zażądał zmian traktatu wersalskiego.)

Niemiła niespodzianka.

Marszałek Piłsudski sprawił opozycji niemiłą niespodziankę. Nie polega ona tak bardzo na nagłem rozwiązaniu sejmu. Z tym faktem liczono się, zwłaszcza od chwili objęcia przez niego premjerostwa i po jego oświadczeniu, że z obecnym sejmem jakakolwiek współpraca jest niemożliwa. Zresztą sama opozycja, nie widząc możności obalenia rządów marszałka Piłsudskiego, domagała się odwołania do wyborców, którzyby zapomocą głosowania rozstrzygnęli, czy życzą sobie pozostawienia obecnego systemu. Niespodzianką tą było równoczesne rozpisanie wyborów i to w terminie tak szybkim, na jaki tylko pozwala konstytucja.

Opozycja stale twierdzi, że mamy w Polsce dyktaturę, która postępuje wbrew konstytucji. Nie jest to prawdą. Bo jeśli rząd odraczał sejm i nie pozwalał mu obradować, to zawsze opierał się na przepisach konstytucji, które dawały marszałkowi Piłsudskiemu możność stosowania jej, jak to uważał za stosowne. Winą opozycji dzisiejszej jest, że gdy była dawniej przy władzy, konstytucję tak niedokładnie sformułowała, iż daje ona możność rozmaitego jej interpretowania. Że marszałek Piłsudski nie dąży do dyktatury, dowodem tego właśnie obecne rozwiązanie sejmu i zupełnie poprawne w myśl konstytucji rozpisanie wyborów.

Po ostatniej zmianie w rządzie opozycja najmniej liczyła się z takiem postępowaniem. Przypuszczano, że jeśli sejm zostanie rozwiązany, to albo wybory nie zostaną rozpisane, albo też narzucona będzie nowa ordynacja wyborcza, lub nawet zmiana konstytucji. Byłby to dla opozycji znakomity motyw do agitacji przeciwko rządowi i do wytwarzania wrogich nastrojów. Można śmiało powiedzieć, że opozycja została niemile zdziwiona, wytrącono jej bowiem najsilniejszy argument, jakim dotychczas stale operowała, wmawiając w naród, że marszałek Piłsudski dąży do dyktatury. Teraz trudno jej będzie tym argumentem walczyć. Marszałek Piłsudski wyraźnie udowodnił, że trzyma się przepisów konstytucji, chociaż jest zła, jak długo ona obowiązuje. Ale ponieważ ma braki, więc uważa jej zmianę za najważniejszy obowiązek.

Złe strony konstytucji zresztą sami posłowie na sobie odczuwali. Sejm wprawdzie przeszło dwa lata istniał, ale nie mógł nic robić, bo konstytucja daje rządowi w skutek swej wadliwej redakcji, mnóstwo sposobów do rządzenia bez sejmu. Gdyby marszałek Piłsudski chciał, mógł był tę samą grę z sejmem dalej jeszcze prowadzić. Ale widocznie stracił nadzieję, że obecny sejm zorjentuje się nareszcie w potrzebie dokonania zmian konstytucji, które umożliwiłyby normalne funkcjonowanie aparatu państwowego. Wobec tego nie chcąc bezpotrzebnie przedłużać tego stanu szkodliwego dla państwa, rozwiązał sejm, a w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej wyraźnie podany został ten powód rozwiązania.

Z tego też wynika zadanie, jakie czeka nowy sejm. Zadaniem tem jest zmiana konstytucji. Pod tem hasłem odbywać się muszą wybory.

Rzecz prosta, że dla stronnictw opozycyjnych hasło to nie jest bardzo wygodne. Wszyscy, nawet opozycjoniści widzą, że konstytucja jest wadliwa i wymaga zmian. Jeśli więc sejm nie był zdolny do ich przeprowadzenia, i z tego powodu został rozwiązany, w takim razie wyborcy nie powinni oddawać swych głosów na stronnictwa opozycyjne. Aby więc odwrócić uwagę wyborców od właściwego celu wyborców, opozycja niewątpliwie będzie wysuwała inne, popularniejsze hasła, a przedewszystkiem położenie gospodarcze. Przesilenie gospodarcze będzie przedstawiała w jak najgorszem świetle i będzie zwalała winę na rząd, chociaż sama wie, że nie jest w mocy rządu usunięcie wszystkich przyczyn przesilenia. Zresztą w krytyce swojej opozycja nie daje lekarstw, które byłyby w stanie poprawić położenie. Natomiast ogranicza się do przejaskrawiania istotnego stanu, przez co utrudnia jeszcze bardziej skuteczność zarządzeń rządu.

Opozycja twierdzi, że obecne wybory, to ostatnia rozgrywka pomiędzy rządem a sejmem. Być może, że ma rację. Tylko błędnie wyobraża sobie wyniki tej rozgrywki, przypuszczając, że wybory wypadną po jej myśli i spowodują upadek marszałka Piłsudskiego. Społeczeństwo więcej ma świadomości tego, czem groziłoby przyjście do władzy stronnictw, aniżeli sądzi opozycja. Dlatego nie pójdzie na lep jej frazesów i demagogji.

Przegląd polityczny

Działalność duchowieństwa polskiego w Chicago.

W kołach watykańskich komentują żywo raport kleru katolickiego w Chicago, wskazujący na sprawną niezwykle działalność kleru katolickiego polskiego. Działalność ta jest tem ważniejsza, że Chicago stanowi jeden z wielkich ośrodków polskości w Stanach Zjednoczonych, gdyż jak wskazuje ów raport, ilość Polaków, zamieszkałych w Chicago, wynosi zgórą 400.000 osób. Polacy stanowią najliczniejsze zgrupowanie narodowe w tem mieście, gromadzącem przedstawicieli wszystkich narodowości europejskich i azjatyckich

Interes państwa ponad interesem stronnictw.

„Neues Wiener Journal" w korespondencji z Warszawy wywodzi, że objęcie rządów przez Marszałka Piłsudskiego dało powód do różnorodnych przypuszczeń, jakoby zanosiły się na zasadnicze zmiany dotychczasowego systemu. Pogłoski te należy przyjmować z rezerwą. Zmiany gabinetowe w ostatnich latach nie były oznaką przesilenia rządowego, lecz sejmowego. Wybory do Sejmu będą największą próbą sił dla stronnictw sejmowych. Jakkolwiek one wypadną, nie dopuści Marszałek Piłsudski w żadnym wypadku, aby interesy stronnictwa wzięły górę nad interesami państwa. Oto jest program Marszałka Piłsudskiego, który pozostał niezmieniony od roku 1926. Marszałek Piłsudski objąwszy rządy daje tem dowód, iż zdecydowany jest w dalszym ciągu walczyć przeciwko nadużyciom stronnictw sejmowych. Wszystkie inne komentarze z powodu zmiany gabinetu są fałszywe.

Oficerowie rosyjscy gośćmi Reichswehry.

Dziennik „Ostpreussische Sonntagspost" donosi, że również i w tym roku bawią w Prusach Wschodnich rosyjscy oficerowie, jako goście Reichswehry. Oficerowie sowieccy noszą mundury swej armji i przebywają stale w towarzystwie niemieckich oficerów armji [illegible]nej.

Dziennik „Jungdeutsche", cytując powyższą informację, zaopatruje ją w następujący komentarz: Każdy żołnierz niemiecki zostałby natychmiast wydalony ze służby wojskowej, gdyby się łączył chociażby tylko towarzysko z komunistami. Armja broni się w ten sposób przed niebezpieczeństwem rozkładu na wzór Bolszewji.

Samoloty środkiem agitacyjnym przy wyborach.

Obok niezliczonych ulotek i pism agitacyjnych, przemówień i odczytów, niemiecka partja socjal-demokratyczna wprzęgła w swą służbę wyborczą również i samoloty. Pięć aeroplanów, noszących na brzegach skrzydeł barwy Rzeszy, a podwoziu olbrzymiemi literami napis: „Głosujcie na listę Nr. 1", wystartowało w Tempelhofie, udając się w różne strony Rzeszy niemieckiej dla celów propagandy. Lot ten trwać ma 14 dni. Na pokładzie jednego ze statków powietrznych znajduje się redaktor „Vorwärts", który ma dawać dokładne sprawozdanie o przebiegu lotu. Maszyny wystartowały z Berlina w stronę Schwerina. Drugim etapem ma być Flendsburg, wreszcie przelecą one Nadrenję, udając się na południe Niemiec. Przy starcie obecni byli przywódcy socjal-demokratycznej partji oraz liczni delegaci związków zawodowych.

Wesołe mowy Treviranuusa.

„Arbeiter Zeitung" w korespondencji z Warszawy zaznacza, że objęcie rządu przez marszałka Piłsudskiego było dla opinji publicznej niespodzianką, gdyż marszałek Piłsudski, wzorem Peryklesa i Cezara, był zawsze zwolennikiem dyskretnego wykonywania władzy i odrzucał niejednokrotnie najwyższe godności państwowe w czasie, kiedy słowo jego było w Polsce wszystkiem. „Arbeiter Zeitung" krytykuje akcję marszałka Piłsudskiego przeciwko parlamentowi, stwierdzając, że niemieccy nacjonaliści dostarczyli mu broni w tej walce. Bezwzględna nieudolność, z jaką Schiele tuż po zawarciu traktatu handlowego z Polską podwyższył cła agrarne, ułatwiła pozycję rządom w Polsce i umożliwiła dyplomacji polskiej zwołanie konferencji agrarnej, której widocznym celem jest utworzenie obronnego bloku handlowo-politycznego. Także i wesołe mowy Treviranusa o potrzebie rewizji granic, nie liczące się zupełnie z sytuacją międzynarodową, są wodą na młyn obozu rządowego w Polsce.

Rosja obawia się wyników konferencji agrarnej.

Dziennik rosyjski „Izwiestia" dają dłuższą charakterystykę uchwał warszawskiej konferencji rolniczej i przyznają, jakkolwiek w formie uszczypliwej, że prace konferencji wyraziły się realnymi rezultatami. Gazeta dowodzi, że Polska wykorzysta konferencję warszawską jako środek nacisku na Niemcy i jako broń, którą posługiwać się będzie na terenie Ligi Narodów.

Uchwały co do urządzenia w perjodycznych odstępach czasu, podobnych konferencyj oraz utworzenia stałego komitetu ekonomicznego stwarzającego pozory konkretnej formy bloku rolniczego i bałtycko-bałkańskiej zgody. Komitet stały, utworzony na konferencji, łatwo stać się może instytucją podobną do ligi walki z bolszewizmem. Kierownicza zaś rola Polski sama przez się narzuca temu komitetowi polityczny charakter i zamienia go w naturalny środek przyciągania wszystkich sił antysowieckich.

Zaufanie do Brianda.

Rozmaite stowarzyszenia b. kombatantów francuskich, których liczba członków przekracza miljon osób, rozplakatowały w Paryżu afisze, w których stwierdzają w przeddzień otwarcia genewskiej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów całkowite zaufanie do Brianda i delegacji francuskiej, których praca powinna zmierzać do tego, aby Francja mogła pracować w atmosferze bezpieczeństwa i godności pod hasłem utrwalenia pokoju powszechnego.

Warunki pokojowe w Indjach.

Specjalny korespondent znanego dziennika angielskiego „Pioneer" wypowiada opinję, że w Indjach zupełny spokój może być osiągnięty już w przeciągu jednego tygodnia, o ile tylko — co jest właśnie prawdopodobnem — warunki, przedstawione przez wicekróla Indyj lorda Irwana, zostaną przyjęte przez przywódców kongresu pan-hinduskiego. Przywódcy hinduscy Jayakar i Tej Bahadur Sapru konferowali z wicekrólem lordem Irwinem na temat wyników ich ostatniej misji, z jaką jeździli do Gandhiego. Korespondent „Pioneer'a" dodaje, iż ma możność oświadczenia z całą pewnością, że najbliższe decyzje będą zależały w całości od przyjęcia, z jakiem spotykają się oni ze strony przebywających obecnie w więzieniu przywódców kongresu. Nowe propozycje, jakie delegaci pokojowi przedstawią im, są tego rodzaju, że niewątpliwie powinny być przyjęte przez cały kraj bardzo życzliwie.

O przywileje państw w Chinach.

Ze źródeł chińskich donoszą, iż rokowania w sprawie eksterytorjalności wznowione będą dnia 8 września, w którym to dniu oczekiwane jest przybycie do Nankinu posła brytyjskiego. Poseł francuski został zaproszony do przybycia w tym samym celu do Nankinu. W tej samej sprawie prowadzić będzie rozmowy z rządem Stanów Zjednoczonych poseł chiński w Waszyngtonie.

BRANIBOR

35) (Ciąg dalszy.)

Uczony wsunął głowę w ramiona i rzekł:

— Na trzeźwo ręka mi się przy pisaniu chyboce.

— Pragnę!

— Każę przynieść konew pełną.

— Uczyń to. Sam z pachołkiem idź do piwnicy.

— Kluczy nie widzę.

— Od win klucze leżą w mem łożu, tu pod wilczurą.

Wnet wrócił uczony młodzieniec z piwnicy i podał naczynie Bernardowi.

Ten długo chylił naczynie na podziw Thiethmara, że rycerzowi, o słabowitych płucach tchu tyle staje.

— Teraz mi lepiej — rzekł Bernard oddając lekką konew.

— Raduję się z tego, dostojny panie.

— Dziś może wstanę.

— Daj Boże, aby tak było.

Ukarzesz łotra, który śmiał się porwać na waszą wysokość.

— Pala nie ujdzie.

— Co za łotr! Żeby też waszej wysokości mech i inne nieczystości do gęby pakować.

— Nawet nie wspominaj.

— Margraf Dietrich zapewne wieści z dworu cesarskiego przywiózł.

Bernard spojrzał z podełba na młodzieńca.

— Nic osobliwego — odrzekł z udaną obojętnością.

W istocie zaś wieści przywiezione przez Dietricha były bardzo ważne.

Młodzieńczy cesarz Otton, dobrze rozumiejąc swój własny polityczny interes, nakazał margrafom utrzymanie pokoju w północy, zabronił najsurowiej drażnić słowiańskie ludy, chcąc mieć z tej strony państwa zapewniony spokój. Oprócz interesu rzymskiego mocarstwa, grały w tem role, wpływy rozumnej jego matki, prośby pięknej żony, Teofanji, której radami i wskazówkami cesarz się kierował. Stan państwa był wtedy jeśli nie rozpaczliwy, to zaiste smutny.

Henryk Kłótnik podburzał do wojny Bawarję, nie wahając się zawiązywać serdecznych stosunków ze śmiertelnymi wrogami państwa, polskim Mieszkiem i czeskim Bolesławem. Wiedziano dobrze na dworze królewskim, co z tej strony państwu grozi, jakie są zamysły ochrzczonych słowiańskich książąt na wschodzie. Serce monarsze rwało się zgnieść i upokorzyć Polskę i Czechy, grożąca jednakże wojna domowa nie pozwoliła dać folgi sercu i wykonać dzieła zemsty, a to tembardziej, że wszczęty bój z Czechami ciężką dla cesarza zakończył się klęską. A wojna z Francją wyczerpywała wszystkie siły państwa, w walce z Lotarjuszem omal cesarz życia nie utracił, gdy zaś zawarto pokój w Margut, na oczach stanęła konieczność wyprawy do Włoch, na którą trzeba się było przygotować, rozejrzeć funduszami, sprzymierzeńcami.

Za radą Teofanji postanowił Otton II utrzymać za każdą cenę na północy pokój, margraf Dietrich przywiózł też ze dworu najsurowsze pod tym względem rozkazy.

— Winy przebaczyć, jeńców uwolnić — mówił Dietrich.

— Co mówisz — zawołał zirytowany Bernard zerwawszy się z łoża.

— Gwałtów zaprzestać musimy.

— Wojnę za święty krzyż gwałtami nazywasz?!

— Rozkaz brzmi; zaprzestać!

— Dzieło żelazem naszym i krwią zbudowane na marne pójdzie.

— Nie mam państwu rozkazy wydawać!

— Dać się krzewić, rosnąc pogańskiej tłuszczy?

— Przebacz im.

— Nieborze nie przebaczę!

— Musisz!

— Jego jednego dostać muszę.

— Krzywda jemu wyrządzona echem do morza zaleci wszystek lud zbuntuje.

— Jeśli lud dowie się o krzywdzie... Gdy zamknę go do lochu, gdzie skonał Msta, nikt się nie dowie.

— Dowie się. Nieborę znają od morza do Kijowa.

— Skręcę mu kark, wroga się pozbędę.

— Zaprzestań.

— Łotr ten pod ziemię się zapadł. Żołnierze moi od Odry po Łabę go szukają. Przebiegli lasy, przetrząśli moczary Zwierzyna...

— Skoro tylko przyjechałem, doszło do uszów moich, że kilka dni temu lud w świątyni buntował.

— Wiem, wiem. Mówił, że nam brać od pogan światło, że my to mordercy i zbóje. Gdy mi szpieg to opowiadał, dostałem napadu duszności, która do tej chwili mnie dławi.

— Możeby konew piwa.

— Daj, daj! Ulży mi na pewno.

— Czy książę Mściwoj otrzymał o zgodzie naszej wiadomość?

— Samaż synowica wasza wiadomość mu o tym wysłała.

— Gdyby nie cesarzowa Teofanja, nigdybym na to małżeństwo nie przystał.

— Wchodzimy w powinowactwo z poganinem.

— Dla interesu państwa...

— Adelajda, oddając rękę temu niewiernemu, płaci za spokój państwa na północy.

— Ohydny targ! Za tysiąc jeźdźców, którzy ze Mściwojem do Włoch wyjadą, w dom pogański pójdzie cnotliwa nasza dziewoja.

— Byłoby to nieszczęściem, gdyby nie to, że...

— Co chcesz powiedzieć?

— Adelajda Mściwoja rada...

— Co mówisz?

— Tak, tak. Ja jeden umiałem w oczach jej czytać i prawdy się dowiedzieć. Z radością pójdzie w pogańskie łoże.

— I my musimy patrzeć na to wesele!

— Któż o weselu mówi?

— Jakto?! (Ciąg dalszy nast.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 5 września

Św. Wawrzyńca Justynjana, biskupa wyznawcy, † 1445.

Św. Wiktoryna. biskupa aterneńskiego, † 100.

SŁOW.: WODZISŁAW.

Jutro sobota, 6 września: Św. Zacharjasza, proroka.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.04,	o godz. 18.21
Księżyca	„ 17.58,	„ „ 1.39

Długość dnia 13 godz. 17 min.

Zmiany powietrza: krytycznie! silna wichura, burza. — Jutro: podobnie, ponuro, dżdżysto.

— **Druki i koperty wyborcze.** W związku z rozpisaniem wyborów do sejmu i senatu minister spraw wewnętrznych wystosował okólnik do wszystkich wojewodów, żądający przesłania wykazów potrzebnych druków i kopert wyborczych. Druki będą wykonane w Warszawie i dostarczone urzędom wojewódzkim przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

— **Samochody w Polsce.** Ministerstwo robót publicznych opracowało statystykę pojazdów mechanicznych na obszarze Rzplitej Polskiej na dzień 1 sierpnia b. r. Według tej statystyki na terenie państwa kursuje obecnie, oprócz pojazdów mechanicznych wojskowych, 19.283 samochody osobowe prywatne, 7282 dorożki samochodowe, 6888 samochów ciężarowych, oraz 4144 autobusy.

Razem w Polsce zarejestrowanych jest 37597 samochodów, oprócz tego 6769 motocykli oraz 535 innych pojazdów mechanicznych, co daje łącznie 44901 pojazdów mechanicznych na terenie całego państwa.

Przeciętnie jeden pojazd mechaniczny przypada w Polsce na 680 mieszkańców. Najwięcej stosunkowo samochodów ma Warszawa, w której jedno auto przypada na 114 mieszkańców, następnie województwo pomorskie — 1 auto na 282 mieszkańców, województwo poznańskie — na 300 mieszkańców, województwo śląskie na 365 mieszkańców, województwo krakowskie — na 635 mieszkańców.

— **Obsadzenie dróg drzewami morwowemi.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało doroczny okólnik w sprawie obsadzania dróg i szos drzewami owocowemi. W roku bieżącym specjalną uwagę zwrócono na sadzenie drzew morwowych, niezbędnych przy rozwijającem się wciąż jedwabnictwie. Okólnik wyraźnie zaznacza, iż sadzenie może być dokonane tylko tam, gdzie nie spowoduje ono specjalnych wydatków.

— **Łotwa zamówiła lokomotywy w Polsce.** Z Rygi donoszą, że na konkursie, urządzonym przez łotewskie ministerstwo komunikacji na dostawę 5 parowozów dla łotewskich kolei żelaznych, konkursie, w którym wzięły udział fabryki polskie, niemieckie i szereg innych fabryk zagranicznych, oraz ryska fabryka „Phoenix", najdogodniejsze warunki zostały zaproponowane przez przemysł polski. Mimo, że fabryka łotewska „Phoenix" zredukowała, już po konkursie, wystawione przez nią pierwotnie ceny do poziomu cen polskich i zaproponowała dostarczenie lokomotyw w najkrótszym czasie, jednak łotewskie ministerstwo komunikacji dotrzymało warunków konkursu i fabryki polskie otrzymały zamówienia.

— **Obniżenia kar za zwłokę w uiszczaniu podatków.** Minister skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierano w ciągu miesiąca września 1930 r. kary za zwłokę w wysokości zniżonej do półtora procent miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności, zamiast 2 procent miesięcznie.

— **Połączenie telefoniczne Moskwa —Berlin przez Warszawę.** Przedstawiciele prasy zagranicznej w Niemczech, a przedewszystkiem prasy amerykańskiej, zabiegali już od dłuższego czasu u rządu niemieckiego o uzyskanie bezpośredniego połączenia telefonicznego między Moskwą a Berlinem, co znacznie ułatwia służbę informacyjną.

Starania te zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym, gdyż władze sowieckie zgodziły się na wprowadzenie komunikacji telefonicznej między Moskwą a Berlinem. Służba ta, rzecz prosta, odbywa się za pośrednictwem polskiej sieci telefonicznej ,najkrótszej i najwygodniejszej w komunikacji między Niemcami a sowietami. Rozmowy z Moskwy, kierowane są na stację międzymiastową w Warszawie, a tu następuje przełączenie do Berlina. Rozmowy na szlaku Moskwa — Berlin nie są jednak zbyt częste, a ruch ogranicza się przeważnie do rozmów dziennikarskich i w nieznacznym stopniu — handlowych.

Województwo śląskie.

* **Ziemniaki dla robotników.** W tych dniach obradowała główna komisja Związku pracodawców. Na posiedzeniu tem uchwalono, że załogi kopalń i hut mają otrzymać ziemniaki na zimę tak, jak w poprzednich latach. Kartofle będą robotnikom dostarczone po cenie własnej. Żonaty robotnik może żądać dla siebie i dla każdego członka rodziny niewięcej jak 4 centnary na głowę. Kawalerowie-żywiciele będą tak samo uwzględnieni, jak żonaci. Natomiast samotni nie otrzymają ziemniaków, ani zaliczki na zakup kartofli. Zaliczki mogą żądać tylko ci robotnicy, którzy mieszkają zbyt daleko od centrali ziemniaczanej.

* **Projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych.** Wojewoda dr. Grażyński przesłał radzie wojewódzkiej projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych, czyli o samorządzie powiatowym w województwie śląskiem. Projekt ustawy, która w zakresie samorządu terytorjalnego będzie pierwszą ustawą, urządzającą jednolicie podstawy prawne samorządu w województwie śląskiem, będzie niebawem wniesiony przez radę wojewódzką do sejmu śląskiego. Zaznaczyć należy, że projekt ustawy jest już uzgodniony z poglądem ministerstwa spraw wewnętrznych. Jednolita organizacja samorządu powiatowego, w razie uchwalenia ustawy przez sejm śląski, wejdzie w życie z dniem 1-go kwietnia 1931 roku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zaginięcie ucznia.) Uczeń szkolny Herbert Kostka, lat 13, wyszedł z domu rodzicielskiego w dniu 30 sierpnia roku bieżącego i dotychczas nie wrócił. Ojcice jego, robotnik Karol Kostka, mieszka w Katowicach. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu chłopca, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Włamanie.) Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do Spółki stolarskiej przy ulicy 3 Maja w Katowicach. Włamywacze skradli kasetkę, zawierającą 273 złotych w groszach i 150 złotych w banknotach, dalej zapas znaczków pocztowych i stemplowych, kilkanaście weksli oraz dwie książeczki oszczędnościowe, wystawione dla Teodora Filipowicza z Poznania. Jako podejrzanego o tę kradzież przytrzymano 30-letniego Antoniego Włodarskiego z Katowic. Czy Włodarski istotnie dokonał kradzieży, ustali dalsze śledztwo policyjne.

— (Aresztowanie.) Franciszek Grygiel z Dąbrowy Górniczej i żona jego Marja zostali przytrzymani przez policję w Katowicach. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem dokonania kradzieży w mieszkaniu Wandy Dworzańskiej przy ulicy ulicy Wandy. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanej.

Siemianowice. (Pięćdziesiątlecie Towarzystwa Czytelni Ludowych) odbędzie się w niedzielę, 16 listopada b. r. Wieczorem urządza koło miejscowe T. C. L. wieczornicę, połączoną z przemówieniem okolicznościowem oraz przedstawieniem sztuki teatralnej pod tytułem „Wychowawcy" w 3 aktach. Sztuka przedstawia czasy niewoli naszej pod rządami pruskiemi, oraz działalność Towarzystwa Czytelni Ludowych w wolnej Polsce. Uprasza się, aby w tym dniu towarzystwa i związki nie urządzały żadnych zabaw ani posiedzeń, ale poleciły swoim członkom gremjalny udział w wieczornicy. Pospieszmy wszyscy w tym dniu, aby wspólnie uczcić inicjatorów założenia T. C. L., w r. 1880 i ich działaczy, nie znających odpoczynku po dziś dzień.

— (Zatrucie gazem.) Na kopalni bańgowskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy stłumianiu nieznacznego pożaru uległo zatruciu kwasem węglowym pięciu robotników, mianowicie Jan Breguła, Albin Mościński, Jan Kuboś, Emanuel Kępka i Ludwik Radoś. Górnik Albin Mościński z Siemianowic poniósł śmierć przez uduszenie. Nieprzytomnych robotników wydobyto na powierzchnię, poczem przewieziono ich do szpitala brackiego w Siemianowicach.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Pod kołami wozu.) Woźnica Ernest Habraniec z Katowic spadł z wozu i został przejechany. Koła wozu ciężarowego przeszły mu przez piersi, przyczem Habraniec doznał ciężkich obrażeń. W stanie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy w Goduli. Wypadek zdarzył się na ulicy Karola Miarki w Nowej Wsi.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Kradzież wyrobów tytoniowych.) Nieznani dotychchczas złodzieje skradli ze składu Doroty Asznerowej w Królewskiej Hucie zapas wyrobów tytoniowych wartości 3 tysięcy złotych. Oprócz towaru przywłaszczyli sobie tysiąc 650 złotych i 46 marek niemieckich.

— (Czterech na jednego.) Na ulicy Ligota Górnicza w Królewskiej Hucie dokonano napadu na urzędnika prywatnego Henryka Kiełbasę z Królewskiej Huty. Gdy tenże wracał do domu, został napadnięty przez 4 mężczyzn, którzy go dotkliwie pobili.

— (Nieszczęśliwy wypadek.) Kilku uczniów szkolnych grało w piłkę nożną obok kina śląskiego przy ulicy Gimnazjalnej w Królewskiej Hucie. Jeden z chłopców podbił piłkę w górę ku ścianie domu, przeto wpadła za szyld nad skadem pewnego kupca. Dziewięcioletni Herbert Dziembała wdrapał się po murze na gzyms, aby piłkę zrzucić. Gdy chłopak był już blisko szyldu, utracił równowagę i spadł na bruk ulicy, przyczem złamał sobie nogę. Karetką pogotowia odstawiono go do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego.

Szarlej w Świętochłowick. (Strzelanie premjowe.) Związek katolickich mężów w Szarleju urządza od 1 do 15 b. m. w lokalu p. Głąbicy strzelanie premjowe z wiatrówek. Czysty zysk przeznaczony będzie na budowę nowego kościoła w Szarleju. Z tego powodu uprasza się, aby w strzelaniu katolickich mężów wzięli udział możliwie wszyscy amatorzy strzelby z Szarleja i okolicy.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Kontumacja psów.) W okolicy Pszczyny stwierdzono wściekliznę u psa. Z tego powodu zarządzono kontumację psów w następujących miejscowościach: Bojszowy, Nowe Bojszowy, Nowy Bieruń, Stary Bieruń, Biasowice, Cielmice, Frydek, Gilowice, Górze, Grzawie, Jedlinie, Jankowicach, Międzyrzeczu, Miedźnej, Ścierni, Studzienicy i Zawadce.

Radostowice w Pszczyńskiem. (Samochód najechał na rowerzystę.) Jadący rowerem 27-letni Wilhelm Maciejczyk, został przejechany przez samochód ciężarowy, skutkiem czego doznał obrażeń. Autem kierował Wojciech Galas z Jaworzna, powiat Chrzanów. Rannego rowerzystę odstawiono do szpitala w Pszczynie.

Szeroka w Pszczyńskiem. (Pożar.) Z nieznaych przyczyn wybuchł pożar w obejściu Jana Piechy. Ogień zniszczył dach domu. Szkodę ustalono na 2 tysiące złotych. Dom jest ubezpieczony.

Z Rybnickiego,

Rybnik. (Uczciwy człowiek.) Gdy cieśla Karol Pruszydło szedł na dworzec kolejowy, spostrzegł, że pewien urzędnik zgubił zieloną kopertę. Koperta zawierała 300 złotych. Pruszydło pobiegł za urzędnikiem i wręczył mu zgubione pieniądze. Wypadek ten świadczy, że są jeszcze uczciwi ludzie.

— (Zaraza pyska i racic.) W powiecie rybnickiem stwierdzono w kilku miejscowościach zarazę pyska i racic wśród bydła. Z tego powodu miejscowości: Rybnik, Wielepole, Ochojec, Golejów, Górna i Dolna Wilcza, Książenice, Knurów, Czuchów, Przegędza Leszczyny, Gotartowice, Boguszowice, Chwałowice, Jankowice, Zamysłów, Nieborowice, Zebrzydowice, Jejkowice, Niewiadom, Pieckowice, Piece, Orzupowice, Gaszowice, Zwonowice i Chwalęcice uznano za obwód, dotknięty zarazą. Jak już donieśliśmy, starosta zakazał urządzać targi na zwierzęta domowe w Rybniku. Zakaz ten obowiązuje aż do odwołania.

Wodzisław. (Napad rabunkowy.) Na pograniczu Wisły i Istebnej w Cieszyńskiem napadnięta została pod górą Baranią Jadwiga Klochiewiczowa z Wodzisława, której rabuś wyrwał z ręki torebkę z zawartością 120 zł, poczem zbiegł do lasu.

Zwonowice w Rybnickiem. (Odpust.) W niedzielę 7 września odbędzie się w Zwonowicach doroczny odpust. Porządek nabożeństw w kaplicy jest następujący: godzina 8 pierwsza msza św., godzina 10 kazanie i suma, godzina 15 uroczyste nieszpory, godzina 19 początek nocnej adoracji, w poniedziałek o godzinie 6.30 zakończenie adoracji. Zwraca się uwagę, że jest to ostatni odpust w starej kaplicy zwonowickiej, która będzie znacznie powiększona. Droga do Zwonowic jest gotowa, więc przybycie na odpust z sąsiednich miejscowości nie będzie połączone z trudnościami.

Chwalęcice w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania.) Gmina Chwalęcice wydzierżawi swój teren do polowania najwięcej dającemu. W tym celu odbędzie się zebranie w dniu 14 września o godzinie 2 w gospodzie p. Piechy.

Bluszczów w Rybnickiem. (Rozpaczliwy czyn.) Służąca Małgorzata Sz., lat 20, postanowiła odebrać sobie życie. W tym celu wypiła znaczną ilość lizolu. Lekarz kazał dziewczynę odstawić do lecznicy w Wodzisławiu. Przyczyną targnięcia się na własne życie była zawiedziona miłość.

Z Tarnogórskiego.

Jędrysek w Tarnogórskiem. (Wykolejenie pociągu.) Na torze kolejowym pod Jędryskiem nastąpiło

wykolejenie 3 wagonów pociągu towarowego. Wagony były naładowane węglem. Przyczyną wypadku było przerwanie sprzęgła przy wagonie towarowym.

Z Lublinieckiego.

Boronów w Lublinieckiem. (Smutny wypadek.) Rolnik Fr. Puszczok, lat 60, zamieszkały w Boronowie, cierpiał na padaczkę. Przed kilku dniami wracał on z Koszęcina do domu. Niedaleko Boronowa Puszczok dostał napadu epilepsji. Nieszczęśliwy wpadł głową na dół do rowu przydróżnego, napełnionego wodą. Śmierć nastąpiła przez utopienie.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Ogień zniszczył drewnianą chatę i stodołę.) Przed kilku dniami szalał wielki pożar w gminie Kostkowice, powiat Bielsko. Najpierw wybuchł pożar w drewnianej chacie Karola Szczuka, następnie przerzucił się na stodołę. Oba budynki padły pastwą płomieni. Szkoda wynosi 7 tysięcy złotych. Budynki rolnika Szczuki były ubezpieczone na przeszło 8 tysięcy złotych.

Łaka w Cieszyńskiem. (Zderzenie pomiędzy motocyklem a wozem.) Na drodze w Łączce nastąpiło zderzenie pomiędzy motocyklem Alojzego Katki z Cieszyna a pewną furmanką. Katka doznał złamania ręki i ciężkich obrażeń. Siedzący w przyczepce Fryderyk Gabrjel ma głęboką ranę w głowie. Rannych ostawiono do lecznicy w Cieszynie.

Bielsko. (Skutki nieostrożności.) W tych dniach zniszczył pożar dach na budynku, w którym znajduje się pracownia kamieniarska Adolfa Grögera przy ulicy Fabrycznej. Szkodę ustalono na 5 tysięcy złotych. Budynek jest ubezpieczony, przeto szkodę ponosi Towarzystwo ubezpieczeń. Stwierdzono, że ogień wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z robotników.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zakończenie strajku piekarzy.) Rozpoczęty przed kilku dniami strajk czeladników piekarskich w Sosnowcu został zażegnany. Strajk, który objął 60 procent pracowników, trwał przez cztery dni. Czeladnicy wrócili do pracy na poprzednich warunkach.

Częstochowa. (Wyroby tytoniowe w lesie.) Na szlaku kolejowym Sosnowiec — Częstochowa złodzieje dostali się do wagonu pociągu pospieszno-towarowego i w biegu wyrzucili kilku skrzyń z wyrobami tytoniowemi. W niespełna pół godziny po przejściu pociągu towarowego nadjechał pociąg osobowy i maszynista zauważywszy skrzynie na skarpie toru, pociąg zatrzymał i zaalarmował służbę pociągu. W pociągu jechało trzech policjantów, którzy udali się do lasu w poszukiwaniu rabusiów, i w oddaleniu kilometra od toru zatrzymali dwóch osobników, którzy siedzieli nad rozbitą skrzynią, paląc cygara. Okazało się, że są to właśnie sprawcy włamania do wagonu, jedną skrzynię zdołali już unieść do lasu i ciekawi, co się w niej znajduje, otworzyli ją, a gdy znaleźli cygara, uraczyli się niemi. Zatrzymanych, którzy podali się za Antka Chomińskiego i St. Drewniaka, sprowadzono wraz z łupem na posterunek policji i przekazano ich władzom sądowym.

Zgierz. (Sprzeniewierzenie.) W Banku spółdzielczym w Zgierzu pod Łodzią pracował oddawna w charakterze kierownika buchalterji Artur Taubmann. W tych dniach dyrekcja banku, podczas pobieżnej lustracji ksiąg, zauważyła niedokładności, z których Taubmann nie umiał się wytłomaczyć. Sprawę skierowano do urzędu prokuratorskiego. W toku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Taubmann dopuścił się sprzeniewierzenia na szkodę Banku spółdzielczego w Zgierzu, przywłaszczając sobie 12.000 zł. Taubmanna aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem w Łodzi.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 4 września: za 100 złotych 46.94 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 4 września: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.84 zł, za 100 koron czeskich 26.38 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 2 września 1930 r.

Żyto 19.00—19.25, pszenica 31—32, mąka żytnia 35—36, mąka pszeniczna 60—70, mąka pszeniczna luksusowa 70—80, osucie żytnie 11—12, osucie pszeniczne 15—16, otręby pszeniczne 18—19, owies 22—23, jęczmień na krupy 21.50—22, jęczmień browarowy 26—28. Obrót średni.

Łódź. (Poprawa w przemśle łódzkim.) Ubiegły tydzień zaznaczył się znacznem ożywieniem w przemyśle łódzkim. Na 180 fabryk, zrzeszonych w związku przemysłu włókienniczego, 120 pracowało przez pełne 6 dni w tygodniu, reszta po 4 i 5 dni. 46 fabryk pracowało na dwie zmiany, a dwie fabryki nawet na trzy. Zjednoczone zakłady Scheiblera i Grohmanna uruchomiły drugą zmianę w nowej tkalni na 6000 krosien przy ul. Kilińskiego. Da to zatrudnienie 1000 robotników, a zarazem spowoduje zwiększenie wydajności produkcji w innych oddziałach zakładów. Również i inne większe zakłady zwiększają produkcję, wobec czego można się liczyć ze znacznem zmniejszeniem się bezrobotnych.

Piotrków. (Krwawa bójka na noże.) W tych dniach miasto zostało zaalarmowane krwawą bójką w restauracji pod „Siwerkiem" przy ulicy Słowackiego. Koncesja tej restauracji należy do Związku inwalidów i codziennie zbierają się tam inwalidzi. W restauracji tej siedziało przy stoliku kilka osób, między innymi prezes Związku inwalidów Stanisław Bieleń i bracia Bałszczykowie. W pewnej chwili wywiązała się kłótnia, która szybko zmieniła się w walkę na noże. Prezes Związku inwalidów Bieleń otrzymał kilka głębokich ran, zadanych ostrym nożem i zwalił się na ziemię, brocząc obficie krwią. Zaalarmowano policję, która wszczęła dochodzenia. Ciężko rannego Bielenia przewieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie dokonano natychmiast operacji. Stan jego jest beznadziejny.

Kielce. (Śmiertelny wypadek bronią palną.) Nieumiejętne obchodzenie się z bronią spowodowało śmiertelny wypadek. We wsi Podmostki w pow. kieleckim do Józefa Kiragi przyszedł jego znajomy Franciszek Piorun, który w czasie ożywionej rozmowy wyjął z kieszeni nowonabyty rewolwer i demonstrował go domownikom. Pomimo energicznego sprzeciwu obecnych i licznych przestróg Piorun nie zaniechał zabawy rewolwerem. Huknął strzał. Kula ugodziła żonę Kiragi w lewy bok poniżej serca. Nieszczęśliwa w drodze do szpitala życie zakończyła. Sprawcę aresztowano, przekazując go władzom sądowym.

Poznań. (Zamiast pomóc głuchoniemym, kupił sobie buty.) Sąd okręgowy w Poznaniu skazał na sześć miesięcy więzienia Aleksandra Kemeszcz z Grodziska za to, że zbierał u różnych obywateli składki na pomoc dla głuchoniemych, a za uzyskane tą drogą pieniądze kupił sobie parę trzewików.

Warszawa. (Śmierć pod pociągiem.) Na dworcu kolejowym Ząbki wpadł pod pociąg kolejarz, Jan Paciorkowski. Ciężko rannego z połamanemi nogami i ranami szarpanemi klatki piersiowej przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala kolejowego w Warszawie.

Stryj. (Złodziej zastrzelił policjanta.) Zastępca komendanta posterunku policji w Synowódzku Wyżnem, przodownik Rybicki, zasnął zmęczony przesłuchaniem Michała Kowala, oskarżonego o kradzież. Skorzystał z tego Kowal i z karabinu służbowego zastrzelił Rybickiego, poczem zbiegł do lasu.

Z dalszych stron.

Berlin. (Kongres stenograficzny.) Przed kilku dniami odbył się w Berlinie pierwszy ogólnoniemiecki kongres stenografów jednolitej pisowni, reprezentujących 162 tys. zrzeszonych członków dorosłych i pół miljona stenografującej młodzieży. Obradom przewodniczyło prezydjum, składające się z przedstawicieli wszystkich krajowych organizacyj stenograficznych, z prezesem „Stenographenbundu", radcą min. dr. Blauertem na czele. Posiedzenia plenarne odbywały się w największej, a zarazem najpiękniejszej sali publicznej Berlina, mianowicie Pałacu sportowego, mieszczącej 20.000 miejsc. Wśród gości znajdowali się przedstawiciele organizacyj stenograficznych Szwecji, Austrji, Węgier, Polski i Rumunji. Z wygłoszonych sprawozdań wynika, że ruch stenograficzny w Niemczech objął całe społeczeństwo i zaliczył się w stałym rozwoju. Stenografja stała się tam niezbędnem narzędziem w ręku każdego piszącego człowieka. Najwybitniej popiera ten ruch rząd centralny, tudzież rządy krajowe, w czem Saksonja zajmuje pierwsze miejsce. Równolegle z działalności organizacyjną postępuje praca twórcza w dziedzinie doskonalenia systemu, pogłębienia wiedzy, czego przejawem jest mnogość dzieł naukowych, lektury fachowej i pomocy szkolnej.

Brema. (Nowy krwawy potwór.) Wśród ludności Bremerhaven panuje zaniepokojenie z powodu tajemniczego osobnika, który na wzór potwora z Düsseldorfu grasuje po mieście. Ofiarą jego padły dwie małe dziewczynki 7-letnia i 5-letnia, które zwyrodnialec zabił. Policja otrzymała list z następującą treścią: „Nie zadawajcie sobie trudu, sprawca poczyni jeszcze więcej szkód. Nie jest to ostatni wypadek. Szkoda ofiar, ale tak musi być". Policja zrobiła zdjęcie fotograficzne z listu i odbitki umieściła w publicznych miejscach. Poza tem aresztowała pewnego murarza Kühne z Wesermünde, u którego znaleziono skrwawioną bieliznę i ubranie, oraz którego pismo zgadza się z pismem anonimu. Kühne wypiera się wszelkiej winy.

Paryż. (Pomnik przewrócony przez samochód.) Samochód pewnego cukiernika, pragnąc ominąć taksówkę na placu Villiers w Paryżu, uderzył z taką siłą w stojący na tym placu pomnik dramaturga Henry Becque, że choć piedestał tego pomnika waży dwie tony, to jednak rozprysł się zupełnie, a biust autora „Kruków" spadł na rumowisko. Na szczęście, padł tak szczęśliwie, że nie doznał poważnych uszkodzeń i wkrótce zapewne stanie na dawnem miejscu. Zato samochód wyszedł z tego starcia w stanie bardzo opłakanym, odłamki zaś szyb poraniły poważnie w twarz młodego buchaltera, siedzącego w samochodzie obok cukiernika.

Londyn. (Pociąg rozbił się na odboju.) Glazgowski pociąg pospieszny najechał na dworcu londyńskim Euston z taką siłą na odbój, że masa węgli spadła z tendru i pogrzebała pod sobą maszynistę i palacza. Dwudziestu podróżnych odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Ze Śląska Opolskiego

Jak już donieśliśmy, związek pracodawców ciężkiego przemysłu na Śląsku Opolskim wypowiedział taryfę zarobkową w hutnictwie żelaznym na koniec września roku bieżącego. — Organizacje robotników metalowych wypowiedziały ze swej strony również umowę zarobkową na koniec miesiąca września. Jakichkolwiek żądań dotychczas nie postawiono.

Z Bytomskiego.

Zakład dla kalek w **Bytomiu** postawił przy szosie, prowadzącej z Brosławic do Kamienia wspaniały gmach, mianowicie uzdrowisko dla kalek. Jest to okazały budynek, w którym znajduje pomieszczenie około 50 dziecikalek, potrzebujących szczególnej opieki celem poratowania zdrowia. W tych dniach odbyła się uroczystość poświęcenia uzdrowiska. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Świerk, proboszcz przy kościele św. Trójcy w Bytomiu.

*

Na szosie powiatowej znaleziono inwalidę wojennego Brola z **Wieszowy**, powiat bytomski. Obok niego leżał motocykl. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu lekarz dr. Schindler. Brol spadł z motocyklu podczas jazdy na bruk szosy, przyczem doznał pęknięcia czaszki. Stan jego jest beznadziejny.

*

Na drodze pomiędzy **Bytomiem** a Łagiewnikami zdarzył się śmiertelny wypadek. Dwuletnia Elżbieta Th. z Bytomia została przejechana przez tramwaj, jadący w kierunku Bytomia. Dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

*

Pewien pijany robotnik w **Mikulczycach**, powiat bytomski, został osadzony w areszcie policyjnym. W celi popadł on w szał i rzucał sobą tak bardzo, że doznał złamania żeber i ciężkich obrażeń głowy. Lekarz kazał go odstawić do lecznicy brackiej w Bytomiu.

Z Zabrskiego.

Zatrudniony na kopalni „Życzenie Jadwigi" górnik Józef Jędrysik został przysypany przez obrywający się węgiel, przyczem doznał pęknięcia czaszki. Karetka pogotowia odstawiono go do szpitala w **Zabrzu**. Stan jego jest beznadziejny. — Dozorca kopalniany Maksymiljan Kaschik uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na kopalni „Królowej Ludwiki" w Zabrzu. Lekarz stwierdził głębokie rany na nogach.

Z Gliwickiego.

W tych dniach wybuchł pożar w obejściu inwalidy Heidy w **Bezchlebiu, powiat** gliwicki. Ogień zniszczył dom mieszkalny. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Z Kozielskiego.

Przed kilku dniami wydarzyła się katastrofa samochodowa obok strzelnicy w **Koźlu**. Szofer Otkowitz urządził sobie przejażdżkę samochodem właściciela dołu piaskowego Spałka. Obok szofera siedział przy kierownicy jego przyjaciel Grzesik. W pobliżu strzelnicy samochód najechał na drzewo przydróżne. Otkowitz i Grzesik doznali ciężkich obrażeń. W stanie nieprzytomnym odstawiono ich do szpitala. Samochód został znacznie uszkodzony.

Z Raciborskiego.

Uczeń szkolny Jerzy Wienczerz z **Raciborza**, lat 14, jechał pociągiem-kurjerem na linji Berlin—Hamburg. W pobliżu dworca kolejowego miejscowości Briesland spotkało go nieszczęście. Chłopiec otwarł drzwi w korytarzu wagonowym i wypadł z pociągu pod koła innego pociągu pospiesznego, który mijał się z kurjerem. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Istnieje przypuszczenie, że Wienczerz chciał wejść do ustępu, lecz pomylił się co do drzwi i zamiast klamki drzwi ustępu, nacisnął na klamkę drzwi wagonowych.

*

Bernard Seifried z **Krzyżanowic**, powiat raciborski, kąpał się w dole niedaleko Tworkowa. Równocześnie z nim kąpał się jego przyjaciel Sobel z Raciborza. Nagle rozległ się krzyk i oczom Sobla przedstawił się okropny widok. Jego przyjaciel Seifried znikł pod powierzchnią wody, trzymając ręce do góry. Zwłoki nieszczęśliwego wydobyto dopiero po ulywie trzech kwadransów. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Nowa zbrodnia bojówki ukraińskiej.

Lwów. W nocy o godzinie 0.35 wybuchł pożar na boisku klubu sportowego „Czarni", graniczącego z terenem Targów Wschodnich. Według zeznań naocznych świadków drewniana trybuna stanęła w okamgnieniu w płomieniach, jak gdyby została podpalona jednocześnie z kilku stron. Przybyła na miejsce straż pożarna ugasiła tylko zgliszcza.

Według najbardziej prawdopodobnych przypuszczeń ma się tu do czynienia z akcją bojówki ukraińskiej. Wobec bardzo silnego strzeżenia terenów Targów Wschodnich, nie mogąc się tam dostać, podpaliła najbliższy objekt niestrzeżony w nadziei, że wiatr, wiejący w kierunku zabudowań Targów Wschodnich, może przenieść tam iskry i wzniecić pożar.

Zamiary te się nie udały. Fakt ten jednak wywołał niesłychane oburzenie wśród mieszkańców Lwowa. W kilku miejscach patrole policyjne zmuszone były nakłonić do rozejścia się liczne grupy osób, które w pierwszym impulsie chciały uderzyć na najbliższe objekty ukraińskie. W mieście naogół panuje z tego powodu duże napięcie umysłów, zwłaszcza wśród młodzieży. (Pat.)

Niemcy przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

Berlin. W związku z wyjazdem delegacji niemieckiej na sesję Ligi Narodów obradował we środę gabinet Rzeszy pod przewodnictwem kanclerza Brüninga nad sprawami, będącemi na porządku dziennym sesji Ligi.

Oficjalny komunikat zaznacza, iż obrady gabinetu doprowadziły do zupełnego porozumienia w myśl referatu, wygłoszonego przez min. Curtiusa, będącego przewodniczącym delegacji na sesję genewską.

Na zakończenie dr. Brüning stwierdził jednomyślność (?) gabinetu z wywodami, zawartymi w jego ostatniem przemówieniu w Trewirze, gdzie zostało podkreślone, że na prowadzenie polityki zagranicznej Rzeszy zgodnie z postanowieniami konstytucji odpowiedzialni są wyłącznie kanclerz i min. spraw zagranicznych. Następnie kanclerz stwierdził, że konsekwentna polityka zagraniczna może dać rezultaty pomyślne jedynie w wypadku postępowania po dotychczasowej linji zasadniczej. (PAT.)

Udany lot przez Atlantyk.

Nowy York. Lotnicy Costes i Bellonte wylądowali wspaniale na lotnisku w Curtisfield o godz. 19.12, po 37 godz. 12 min. locie.

Przy lądowaniu obecny był słynny lotnik amerykański Lindbergh. Lotnicy Costes i Bellonte odlecą do Dallas, ażeby otrzymać nagrodę 25 000 dolarów, wyznaczoną za przelot na dystansie Paryż-Dallas.

Prezydent Hoover wysłał depeszę z życzeniami dla prezydenta Doumergue'a i narodu francuskiego w związku z triumfem lotników francuskich. Ministrowie wojny i marynarki wysłali depesze z powinszowaniami dla lotników francuskich.

Pamięci dzielnego Legionisty Polskiego.

Na posterunku w dniu 1 września 1930 r. zmarł

śp. Inżynier Henryk Zawadowski

Naczelnik Wydziału Województwa Śląskiego
Członek Związku Legjonistów Polskich, Oddział Katowice; Kawaler Orderu „Polonia Restituta" i pięciokrotnego Krzyża Walecznych.

Na ostatnią doczesną wędrówkę, do bram światłości wieczystej, do ostatniego apelu żołnierskiego, odniosą na ramionach swych zwłoki drogie, Jego współtowarzysze broni, którzy razem z Nim, jako cząstka rozrzuconej po szerokim świecie armji, na uśnieżonych wzniesieniach Podkarpacia, krwią i bagnetem znaczyli szlaki Pielgrzymstwa Narodu Polskiego!

Na krótki czas żegnaj nam Towarzyszu!

Związek Legjonistów Polskich
Oddział Katowice.

Gdańsk i Polska w oświetleniu p. Sahma.

Gdańsk. Na środowem posiedzeniu Sejmu gdańskiego z okazji rozpoczęcia obrad nad budżetem w. m. Gdańska prezydent Sahm wygłosił dłuższe przemówienie o sytuacji politycznej.

W. m. Gdańsk — oświadczył Sahm — zdaje sobie sprawę, że na podstawie obowiązujących umów musi z Polską współżyć i współpracować. Polska posiada dla Gdańska wielkie znaczenie gospodarcze i po przezwyciężeniu przez Polskę u siebie przesilenia gospodarczego, pozostającego w związku z przesileniem światowem, Gdańsk odniesie korzyści w uczciwej gospodarczej współpracy z Polską. Zespolenie gospodarcze Polski i Gdańska staje się coraz silniejsze. Polskie surowce i towary zdobywają sobie rynek gdański w coraz większym stopniu.

Z drugiej strony — mówił prez. Sahm — musimy żądać, aby Polska stosowała się do ducha umów, aby handel Gdańska mógł się rozwijać.

W dalszym ciągu Sahm usiłował przedstawić stosunek Gdańska do Polski w tej formie, jakoby Gdańsk był stroną zagrożoną. Prezydent Sahm uważał za wskazane tu podkreślić, że widoki, czynione Gdańskowi co do jego gospodarczego rozwoju po oderwaniu się od Rzeszy, rzekomo zawiodły. Gdański handel stracił swoje przodujące stanowisko w odniesieniu do szeregu towarów, przeładowywanych w porcie gdańskim. Gdańsk z portu handlowego stał się portem ekspedycyjnym.

Przyczyną tego jest m. i., że Polska w bezpośrednim sąsiedztwie wybudowała własny port, popierając jego obrót towarowy wszelkimi środkami. Rozwój Gdyni grozi — zdaniem Sahma — zachwianiem podstaw istnienia w. m. Gdańska. (Pat).

Wyjazd ministra Zaleskiego do Genewy.

Warszawa. W dniu 3-go b. m. minister Zaleski pociągiem wieczornym wyjechał do Genewy. (PAT.).

Z całego świata

Protest przeciwko wystawieniu nieskromnego pomnika.

Katolickie duchowieństwo w Moguncji wystąpiło ostatnio z kategorycznym protestem z ambon w związku z odsłonięciem w czasie niedawnych uroczystości w tem mieście z racji wyjścia wojsk okupacyjnych, pomnika wolności. Pomnik wyobraża mianowicie nagą postać kobiecą w pozycji siedzącej na wysokim postumencie, budzącą się ze snu i mającą wyraz właściwy twarzy przed ziewaniem.

Duchowieństwo w proteście swym wskazuje na fakt, że — pomijając stronę estetyczną pomnika, o której w różny sposób sądzić będą powołani krytycy jako katolicy wszyscy stanowczo sprzeciwić się muszą ze względów religijno-moralnych wystawieniu na publicznym placu podobnego pomnika.

Wielki odłam społeczeństwa miasta, zamieszkałego w znacznej części przez katolików, czuje się w uczuciach swych urażonym.

5 razy naokoło świata.

Z okazji 50-lecia pracy pewnego listonosza w Chicago, jedno z tamtejszych pism obliczyło, że w ciągu swej półwiekowej pracy przeszedł on ponad 190.000 kilometrów, co równa się pięciokrotnemu obwodowi kuli ziemskiej wzdłuż równika. Jakże niepokaźnie wygląda przy tym wysiłku listonosza podróż dookoła ziemi globtretera, o którym zwykle wiele piszą dzienniki.

Rekord „Mauretanji".

Olbrzymi angielski parowiec oceaniczny „Mauretanja" osiągnął w tych dniach nowy rekord, przepływając przestrzeń dzielącą Nowy Jork od portu angielskiego Plymouth w ciągu 5 dni i 24 minut. Średnia szybkość „Mauretanji" podczas tej podróży wynosiła 25.72 węzłów.

Kara śmierci w Sowietach za zbieranie bilonu srebrnego.

Departament polityczny w Moskwie skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 10 osób oskarżonych o zbieranie i przechowywanie w większych ilościach bilonu srebrnego oraz rozszerzania pogłosek kontrrewolucyjnych. Wyrok został wykonany.

OPJUM.

Dzielnica fabryczna w Bombayu. Wyją syreny przędzalni bawełny, a brudnemi, czarnemi od sadzy ulicami ciągną długie szerego kobiet i mężczyzn. Wiele kobiet niesie ze sobą do fabryki małe, brudne zawniątka. To niemowlę. W kącie fabrycznych podworców stoją małe domki z blachy. Do nich wchodzą młode matki, układają swe zawinięte w brudne szmaty dzieci w rodzaju hamaków, zrobionych ze starych worków i śpieszą do hal fabrycznych, gdzie huczą maszyny.

Dziwnie ciche są te niemowlęta hinduskie, nie krzyczą, nie płaczą, tylko albo śpią, albo leżą jak nieżywe. Niema się czemu dziwić. Hinduskie matki znają doskonały sposób na uspokojenie swych latorośli: poprostu dają im opjum.

W Bombayu nietrudno o ten narkotyk i właściciele kilku koncesjonowanych punktów sprzedaży nie mogą się skarżyć na brak klienteli. Klimat indyjski szczególnie drażniąco działa na nerwy, a szczególnie już nie sprzyja ciężkiej pracy fizycznej po fabrykach i wielu, bardzo wielu ludzi szukać musi ukojenia w narkotyku. Regulowanie obrotu opjum nie udało się. Dziwne jakieś prawa kierują w tym ohydnym handlu popytem i podażą. W latach głodu i złych urodzajów popyt na opjum wzrasta. Ale wzrasta także i w latach szczególnie bogatych i obfitych. Sklepy, sprzedające tę truciznę, mają zakratowane okna i dobrze okute drzwi bowiem zdarza się często, że ludzie nałogowo do palenia czy zażywania opjum przyzwyczajeni, a nie mający pieniędzy gwałtem chcą zdobyć ten dający ukojenie narkotyk.

Tak było w Bombayu przed sześciu jeszcze miesiącami. Teraz nieco zmienił się obraz. Fabryki bawełniane zamknięto. Czarne fale tłumu robotniczego przelewają się jeszcze przez ulice, ale fale te są coraz mniejsze, bo głód i nędza wypędziły większość robotniczej rzeszy na wieś. Mądrzy w narodzie doszli do przekonania, że klimat indyjski nie nadaje się do prowadzenia wielkiego przemysłu. Hindusi mają powrócić do odwiecznych warsztatów tkackich. Rozpacz ogarnęła fabrykantów. Co robić? Spróbowano sprowadzić z północy Indji tak zwanych „pathanów." Są to duże, silne chłopiska, które łatwiej mogą znieść ciężką pracę fabryczną. Ale obecność pathanów wywołuje bunt śród dawnych robotników. Wynikają nieustanne bójki i strzelaniny, którym nie może położyć kresu nieliczna policja. Przerażeni i sterroryzowani pathanowie uciekają z miasta, w którem niepokój panuje coraz większy i coraz częściej leje się krew. Jak temu zaradzić, jak uspokoić wzburzone tłumy?

Jest na to stary, wypróbowany sposób. Dawni królowie indyjscy stosowali go nieraz: poprostu rozdzielając opjum pomiędzy buntowników. Ohydna to mądrość państwowa, która się do takich środków ucieka...

A jednak tak jest. Oto ulicą ciągnie rozkrzyczany, rozdrażniony tłum, wlokąc ze sobą w pierwszym szeregu jakiegoś grubego a niskiego mężczyznę. Przed pewnym, małym domkiem tłum zatrzymuje się. „Otwieraj, otwieraj!" — wrzeszczy tłum do małego człowieka. Grubas wzbrania się, a wówczas tłum drągami rozbija zapuszczone żaluzje okienne, z pod których ukazuje się zakratowane okno. „Po łomy" — krzyczy ktoś z tłumu i wkrótce trzech wyrostków przynosi łomy żelazne. Paru silnych drabżw podkłada je pod kraty. Parę okrzyków, parę wysilonych ruchów i kraty wyłuskano z muru. Teraz, mimo głośnych protestów grubasa, paru mężczyzn chce naraz wtargnąć przez okno do wnętrza domku. Przeciskają się, szarpiąc się nawzajem z niecierpliwości. Po chwili są już wewnątrz domu, a po długiej chwili otwierają okute drzwi. Tłum wyje z radości i tłoczy się do wnętrza składu opjum. Wkrótce przez okno wyłażą ci, którzy tam pierwsi weszli, a każdy z nich trzyma w ręku spory pakiet. Ale niedaleko mogą ci rabusie unieść swoją zdobycz, bo tłum rzuca się na nich i wyrywa im z ręki upragniony narkotyk. Rozgrywają się ohydne sceny. Oto jakiś starszy mężczyzna, zdobywszy pełną garść opjum, stara się uciec od tłumu. Nie uciekł daleko. Schwytany dziesiątkiem dłoni walczy rozpaczliwie, ale wreszcie uderzony drągiem w głowę pada na ziemię omdlały czy zabity. Drapieżne ręce wydrapują z kurczowo zaciśniętej dłoni drogocenne opjum. Inny nabrał pełne usta narkotyku, myśląc, że w ten sposób uda się mu go przemycić. Próżna nadzieja. Potężne uderzenie w twarz i rabuś wypluwa cały zdobyty ładunek narkotyku w błoto uliczne. Wyciągają go stamtąd drapieżne, pożądliwe ręce.

Wkrótce skład opjum jest pusty. Tłum zaczyna się rozchodzić. Jest zadowolony. Opjum dokonało swego — bo spokój zapanowuje na mieście. Tylko biedny grubas stoi przed swym obrabowanym sklepem i, łykając łzy, oblicza straty.

Zjazd właścicieli dorożek samochodowych.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie III ogólnopolski zjazd delegatów związków właścicieli dorożek samochodowych, na który przybyli przedstawiciele 15 miast.

Głównym celem zjazdu była organizacja Związku związków właścicieli dorożek samochodowych, przyjęcie statutu i wybór władz Związku.

Zjazd zajął bardzo zdecydowane stanowisko w stosunku do wysoce krzywdzącej kwalifikacji świadectw przemysłowych i systemu opodatkowania przedsiębiorstw dorożek samochodowych oraz powziął decyzję w stosunku do projektowanego wprowadzenia przez ministerstwo robót publicznych funduszu drogowego, którego zrealizowanie pociągnęłoby za sobą nietylko ruinę przemysłu dorożkarskiego, ale również zahamowanie rozwoju automobilizmu w Polsce.

Zjazd zajął też stanowisko wobec narzucenia przez władze obowiązku umundurowania kierowców. Projekt ten uznano za niemożliwy do przeprowadzenia wobec częstej zmiany kierowców, co obciążyłoby niezmiernie pracodawców, gdyż przekazywanie umundurowania byłoby wysoce niehigjeniczne i niezawsze możliwe.

Postanowiono też zwalczać wprowadzenie ujednostajnionego typu nadwozia samochodowego, gdyż oddziałałoby to szkodliwie na ewentualną likwidację dorożek, które przy obecnym różnym typie mogą być sprzedawane na prowincję na samochody prywatne.

Program radjowy.

Piątek, 5 września 1930 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Znak czasu oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Program dla dzieci. — 16.35 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt p. t. „Stefan Batory". — 18.00 Koncert. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Muzyka, następnie zegar z obserwatorjum astronomcicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty związku młodzieży. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.00 Feljeton.

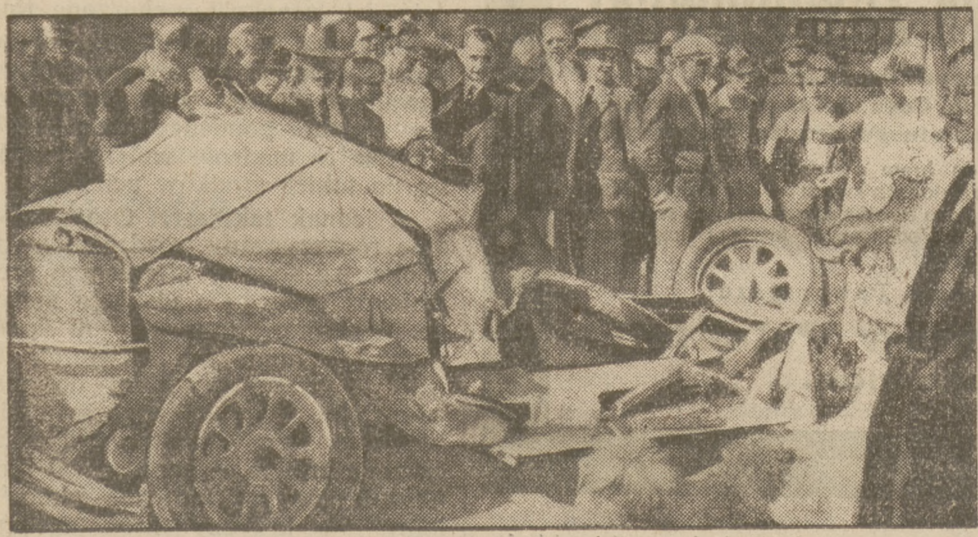
Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd pism. — 11.58 Znak czasu. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.50 Przegląd wydawnictw. —16.14 Odczyt. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Koncert. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.00 Dziennik radjowy. — 20.15 Koncert symfoniczny. — 22.00 Feljeton.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 11.30 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.15 — 17.00 i 19.00 Koncert, następnie odczyt. — 20.30 Słuchowisko: Proces przeciwko zbójcowi Schinderhanesowi. — 21.20 Operetka: Wioska bez dzwonu. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Program dla młodzieży. — 16.30 i 18.05 Muzyka. — 20.00 Koncert. — 21.00 Dowcip i satyra w muzyce. — 22.30 Muzyka taneczna.

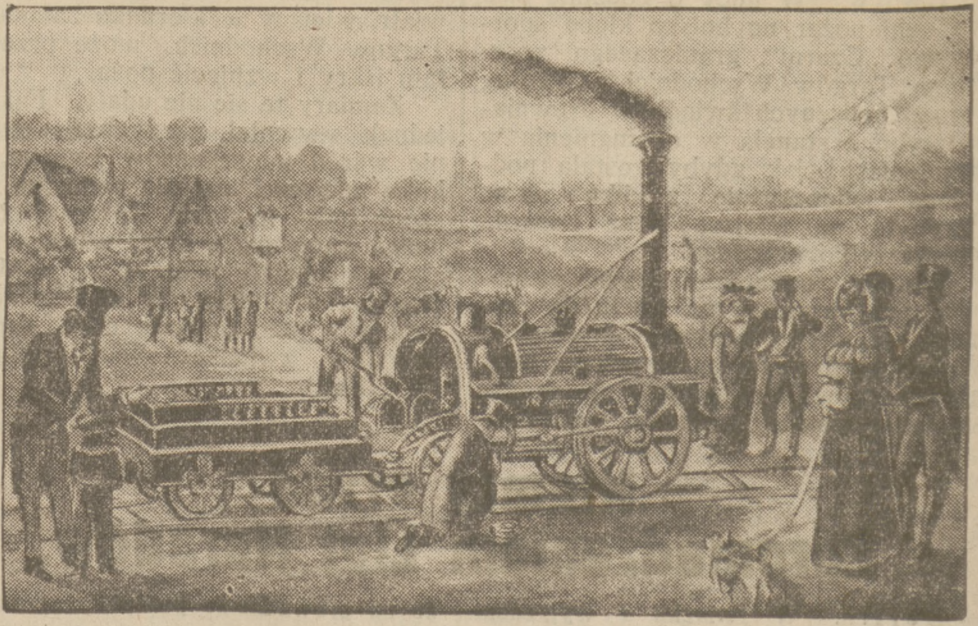
Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. 12.00 Koncert. — 15.15 Akademja muzyczna. — 16.30 Płyty gramofonowe. — 20.05 Wieczór wiedeński. — 22.30 Muzyka taneczna.

Skutki szybkiej jazdy samochodów.



Pomimo regulacji ruchu ulicznego i częstych ostrzeżeń, zdarzają się codziennie katastrofy samochodowe. W wielu wypadkach główna wina spada na szoferów aut, którzy uważają drogi służące dla całego ruchu za trasy wyścigowe. Wskutek szybkiej jazdy zagrażają oni nietylko własnemu życiu, lecz także życiu przechodniów. Na obrazku widzimy resztki samochodu, który uległ rozbiciu, ponieważ zderzył się z tramwajem. Jest to rezultat szalonej jazdy.

Jubileusz 100-letni kolei.



W bieżącym roku obchodzi kolej żelazna setną rocznicę. Na obrazku widzimy lokomotywę, którą w roku 1830 użyto poraz pierwszy, do usług ludzkich. Szybkość pierwszego pociągu wynosiła 12 km. na godzinę. Dzisiaj mamy już dawno pociągi pospieszne i biegną one przeszło 100 km. na godzinę.

Zjawiska astronomiczne we wrześniu.

Wrzesień stanowi przejście do jesieni, która „urzędowo" w tym roku rozpocznie się 23 września o godz. 19 min. 36. Zaznaczy się to również w wyglądzie wieczornego gwiaździstego nieba.

Pod zachodni horyzont zapada bowiem jasny Arkturus, który był ozdobą firmamentu w ciągu całego lata. Zenit mija gwiazdozbiór Lutni, z jasną gwiazdą Wegą oraz Łabędź, zaliczający się do najpiękniejszych konstelacyj nieba. Na wschodzie widnieją już wieczorem po zapadnięciu zmroku, typowe dla pory jesiennej w naszych szerokościach geograficznych, gwiazdozbiory: Perseusa, Andromedy i Pegaza oraz jasna piękna gromada gwiazd, Plejady. W Plejadach gołe oko dostrzega 7 tylko bliskich siebie gwiazd; przez lunetę widzimy ich tu kilkaset w gęstem skupieniu, otulonem ponadto obficie jasną materją gazową.

Z planet widnieje jeszcze wieczorami, blisko południowo-zachodniego horyzontu, jako jasna gwiazda, Saturn. Zachodzi dopiero w 4 godz. po słońcu. Już przed północą pojawia się na wschodzie Mars i świeci aż do świtu. Jowisz wschodzi wieczorami, coraz to wcześniej i jest również widoczny aż do rana. Obie planety ustawią się 27 września tuż obok siebie na niebie, tworząc piękną, rzadko przytrafiającą się konjunkcję. Pozorna odległość obu planet wynosić będzie w tym dniu zaledwie dwie trzecie stopnia łuku, a więc będzie niewiele większa od tarczy księżyca. Białym światłem świecący Jowisz będzie 12 razy jaśniejszy od czerwonawego Marsa. Zjawisko będzie widoczne przez drugą połowę nocy.

Na wschodzie przed świtem można będzie w tym miesiącu w bezksiężycowe pogodne noce dostrzec światło zodjakalne, w postaci świetlnej piramidy, ustawionej skośnie do horyzontu. Dzień 18 września będzie najdogodniejszym dniem w miesiącu do obserwacji t. zw. „światła popielatego" rozjaśniającego nieoświetloną bezpośrednio przez słońce część tarczy księżyca.

W końcu miesiąca wynurzy się z powrotem z promieni słonecznych nowoodkryta planeta Pluto, by stać się przedmiotem pilnych badań. Do obserwacyj nocnego nieba, ze względu na brak światła księżyca, najdogodniejsze będą pogodne wieczory w drugiej połowie miesiąca.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZA GAZETE!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie